

DOUGLAS MURRAY,  
*PRZEDZIWNĄ ŚMIERĆ EUROPY*,  
WYDAWNICTWO ZYSK I S-KA, POZNAŃ 2017, ss. 433.

DOI: 10.26399/meip.2(61).2018.29/m.czasak

Od zarania dziejów ludzie przemieszczali się w poszukiwaniu lepszych warunków życia, dobrobytu i pokoju. Migracje, również dużych grup ludności, niejednokrotnie miały miejsce w dziejach zarówno naszego, jak i innych kontynentów. Tradycyjnie pojawiał się problem integracji nowo przybyłych grup oraz wpływu przybyszów na kulturę i tożsamość przyjmujących. Procesy integracyjne nierzadko trwały wieki, ich przebieg zaś uzależniony był od wielu czynników. Dodatkowo należy rozróżnić integrację człowieka czy grupy ludzi, od asymilacji. Pierwszy termin definiowany jest (w kontekście społecznym) jako:

„a) proces scalania się, zespalania zachodzący na różnych poziomach społecznej agregacji (...), wyrażający się częstością kontaktów, ich intensywnością oraz wspólnotą wartości i idei. b) proces dostosowywania się do siebie ludzi w grupie oraz pozytywny skutek tego procesu, wyrażający się w powstaniu jakiegoś systemu społecznego”<sup>1</sup>.

Asymilacja jest zaś procesem oznaczającym dla przybyszy wejście w jeszcze bliższy związek z ludnością i kulturą obszaru lub państwa, które ich gości, oznacza bowiem:

„upodobnienie się, przyswojenie, wchłonięcie, szczególnie: przystosowanie się imigrantów do norm życia społecznego kraju nowego osiedlenia lub przedstawicieli mniejszości etnicznej do norm zbiorowości, która w danym kraju stanowi większość”<sup>2</sup>.

W ostatnich latach zarzut braku integracji, a tym bardziej asymilacji ze społeczeństwami europejskimi, pojawia się głównie w stosunku do coraz licz-

---

\* Mateusz Czasak – mgr, asystent w Zakładzie Europeistyki Instytutu Studiów Politycznych PAN, mateusz.czasak@gmail.com

<sup>1</sup> E. Sobol (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2000, s. 479.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 85.

niejszych diaspor muzułmańskich w Europie. W wielu miastach zachodniej Europy powstały liczne getta etniczne i religijne. Z takich enklaw wywodzą się zarówno terroryści islamscy walczący z Zachodem, jak i liczne grupy, zwykle młodych ludzi, którzy przyłączyli się do tzw. Państwa Islamskiego.

Coraz częściej stawiane są tezy dotyczące radykalizacji społeczności muzułmańskich, Adrian K. Siadkowski pisze wręcz o fiasku asymilacji:

„zasygnalizowany wyżej proces radykalizacji jest rzeczywistością, asymilacja poniosła fiasko”<sup>3</sup>.

W odpowiedzi na liczne problemy, zwłaszcza zagrożenie fundamentalizmem i terroryzmem islamskim, badacze i publicyści próbują analizować przyczyny tego stanu rzeczy. Dlaczego liczne grupy muzułmanów, nierzadko urodzonych już w Europie, nie identyfikują się z obowiązującym tu systemem wartości, a wręcz zaczynają z nim walczyć? W tym kontekście nasuwają się pytania o samą naturę islamu, nadrzędne wartości kultury, której jest fundamentem, i możliwość pogodzenia ich z podstawowymi wartościami europejskimi. Niestety, między muzułmańskim a europejskim systemem kulturowym istnieją duże i trudne do zniwelowania różnice. W modelu muzułmańskim polityka i religia są ze sobą połączone, co jest trudne do dopasowania do modelu zachodniego, którym te dwie sfery są zasadniczo od siebie oddzielone<sup>4</sup>.

Po raz kolejny problem koegzystencji różnych kultur oraz prób integracji muzułmanów w Europie stał się szczególnie aktualny w obliczu tzw. kryzysu migracyjnego, którego szczyt przypadł na rok 2015. W tym kontekście padały również pytania o przyszłość kultury i dziedzictwa europejskiego w obliczu rosnącej liczby wyznawców Allaha w państwach Zachodu.

Tematykę dotyczącą masowej migracji muzułmanów na kontynent europejski, ich kultury, przyczyn niepowodzeń prób integracji ze społeczeństwami europejskimi oraz słabości Europy podejmuje Douglas Murray w swej książce pt. *Przedziwna śmierć Europy*. Publikacja składa się ze wstępu, dziewiętnastu rozdziałów oraz podziękowań. We wstępie autor przybliży czytelnikom główną tezę swej pracy oraz ogólnie ją objaśnia. Jak zapowiada tytuł, dotyczy ona „śmierci”, zagłady Europy, takiej jaką ją znamy. Autor następująco definiuje zagrożenie:

„Chodzi mi o to, że cywilizacja, którą nazywamy europejską, jest w trakcie popełniania samobójstwa i ani Wielka Brytania, ani żaden inny kraj zachodnioeuropejski nie może uniknąć tego losu, ponieważ wszyscy mamy te same objawy i bóle. W rezultacie,

<sup>3</sup> A.K. Siadkowski, *Islam anatomia strachu*, Difin, Warszawa 2018, s. 10.

<sup>4</sup> P. Madajczyk, *Między fundamentalizmem a asymilacją, Muzułmanie w Niemczech*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2015, s. 58–59.

zanim większość ludzi mieszkających obecnie w Europie dożyje swoich dni, Europy już nie będzie, a jej obywatele postradają jedyne miejsce na świecie, które teraz nazywają swoim domem”<sup>5</sup>.

Dokonująca się „śmierć Europy” wynika ze splotu dwóch procesów. Jako pierwszy Autor wymienia masowy napływ ludzi na kontynent europejski, drugim jest utrata przez „Europę” wiary w „swoje przekonania, tradycje i prawomocność”<sup>6</sup>.

W pierwszym rozdziale autor przytacza wiele danych na temat przyrostu liczby ludności muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii w XX i XXI w. Krytykuje także nieudolność prób zahamowania napływu migrantów, mimo sprzeciwu społeczeństwa wobec przyjmowania tak dużej liczby osób. Opisuje politykę migracyjną państw Europy Zachodniej w drugiej połowie XX w. W wyniku niedoborów pracowników, a także dekolonizacji, do Niemiec, Francji, Holandii, Szwecji czy Belgii przybyły liczne grupy gasterbeiterów. Autor stawia tu tezę, że:

„choć istniały różnice w powojennej polityce imigracyjnej, wszystkie kraje europejskie doświadczyły podobnego zjawiska: doraźne programy pociągnęły za sobą długofalowe konsekwencje”<sup>7</sup>.

W tym miejscu pojawia się krytyka rządów, które nawet jeśli mówiły o ograniczeniu migracji, to sprawiało to wrażenie raczej wyborczej retoryki, aniżeli faktycznych działań. Dodatkowo autor stwierdza również, że o ile szeroko i łatwo mówi się o pozytywnych skutkach migracji, o tyle:

„każda wzmianka o negatywnych aspektach imigracji oznacza ściągnięcie na siebie oskarżeń o ciasnotę poglądów, nietolerancję, ksenofobię i zawoalowany rasizm”<sup>8</sup>.

Douglas Murray wskazuje również na potencjalnie niebezpieczne skutki wieloletniego ignorowania niechętniej masowej imigracji dla opinii brytyjskiej klasy robotniczej i średniej<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, Zysk i S-ka, Poznań, 2017, s. 7.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 51. Podobny pogląd na tę kwestię ma również polski dziennikarz i reportażysta, muzułmanin, Piotr Ibrahim Kalwas. Twierdzi on, że Europa nie jest w stanie przyjąć takich mas muzułmanów, które chciałyby tu zamieszkać, również z tego powodu, iż powoduje to rewitalizację skrajnej prawicy, którą popierają Europejczycy „przerażeni islamem”, szerzej na ten temat: J. Podgórska, P.I. Kalwas, *Islam żywi prawicę*, „Polityka”, nr 17/18, 2018, s. 34.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym „Jak sobie to wszystko tłumaczmy” poddane dyskusji są argumenty zwolenników migracji. Postawiona jest tu teza, że:

„wokół każdego z tych argumentów wytworzył się przemysł zatrudniający ludzi, którzy dążą do udowodnienia swojej prawdy. Uzasadnienia wydaje się po fakcie, jakby wydarzenia, które trzeba wyjaśnić były nie do uniknięcia”<sup>10</sup>.

*De facto* autor stwierdza więc, że opinii publicznej od lat podawane są zniekształcone informacje. Celem tych działań jest uzyskanie poparcia społeczeństwa dla migracji.

Kolejne części pracy poświęcone są sytuacji na Lampedusie oraz greckich wyspach. Autor opisuje trudności z jakimi borykają się mieszkańcy, władze i służby wobec niekontrolowanego napływu rzesz migrantów. Infrastruktura i środki są tam niewystarczające, co nieuchronnie rodzi przemoc. Należy tu podkreślić reporterski charakter obszernych fragmentów książki. Autor odwiedził miejsca, które opisuje, rozmawiał zarówno z miejscową ludnością, jak i z migrantami.

W części zatytułowanej „Multikulturalizm” Douglas Murray omawia fiasko polityki wielokulturowości oraz nieudane próby integracji imigrantów. Krytyce poddana jest tu wypracowana w latach 70. XX w. koncepcja społeczeństwa wielorasowego i wielokulturowego, zwraca on uwagę, że model taki był raczej projektem elitarnym, który nigdy nie uzyskał szerokiego poparcia społecznego<sup>11</sup>. Dalej stawia nieprzychylną europejskim elitom politycznym tezę:

„Generalnie biorąc, zwykli obywatele dostrzegali to, czego nie potrafili dostrzec decydenci, a mianowicie, że przy wszystkich różnicach między poszczególnymi krajami europejskimi w żadnym z nich nie udało się zasymilować przybyszów”.

W kolejnych rozdziałach poznajemy problemy, jakie przez wiele lat miały osoby próbujące krytykować islam. Dotyczyło to nawet tych, którzy sami wywodzili się ze środowisk imigranckich. Autor szeroko ukazuje również, przesadne jego zdaniem, poczucie winy wielu Europejczyków za epokę kolonialną oraz handel niewolnikami. Stwierdza tu:

„tylko narody Europy i ich potomkowie pozwalają żeby ich oceniać według najgorszych momentów ich historii. To samobiczowanie jest tym groźniejsze, że jednocześnie oczekuje się od Europejczyków, aby wszystkich innych oceniali według ich najlepszych momentów”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 232.

Widać tutaj nawiązanie do opisywanej we wstępie utracie wiary w tradycje europejskie.

Dosadnie ujęty jest również wątek terroryzmu islamskiego oraz powodowanych przez muzułmanów napaści na tle seksualnym. Autor jednoznacznie stwierdza, że część zamachów po 2015 roku przeprowadzili ludzie, którzy przybyli do Europy z ostatnią wielką falą migracyjną. W kontekście terroryzmu stawia on tezę łączącą wzrastający odsetek muzułmanów z radykalizacją, pisze on „dopóki społeczność ta będzie rosła, ‘radykalizacja’ też będzie coraz większa”<sup>13</sup>.

Na kartach rozdziału czternastego Douglas Murray przytacza statystyki sporządzone na podstawie badań między innymi w Niemczech i Holandii, które ukazują zmniejszającą się akceptację dla islamu, coraz częściej kojarzonego z przemocą i fanatyzmem. W tym kontekście po raz kolejny krytykuje europejskich polityków, którzy nie są skłonni zająć się problemami, przeciwko którym protestuje społeczeństwo.

W ostatnich rozdziałach autor w dosyć pesymistycznym tonie pisze o kondycji psychicznej społeczeństw, zwłaszcza zachodnioeuropejskich, nawiązując tu znów do postawionej już we wstępie tezy pisząc:

„(...) życie we współczesnych demokracjach liberalnych jest powierzchowne, zwłaszcza życie w dzisiejszej Europie Zachodniej straciło poczucie celu”<sup>14</sup>.

Końcowa część książki poświęcona jest rozważaniom na temat przyszłości kontynentu. Jest to ponura wizja, upadku kultury, wartości jakie znamy. Według Douglasa Murraya, Europa w najlepszym razie będzie przypominała Stany Zjednoczone, a europejski styl życia i kultura, jeśli przetrwają, to w niewielkich enklawach. Pracę kończą i podsumowują słowa nawiązujące do tytułu i postawionej już we wstępie tezy:

„Wydaje się, że Europejczycy, więźniowie przeszłości i teraźniejszości, nie mają już żadnych rozsądnych rozwiązań na przyszłość. I właśnie w takich okolicznościach spadnie na nas śmiertelny cios”<sup>15</sup>.

Obszerna i wielowątkowa praca Douglasa Murraya ukazuje czytelnikowi liczne zagrożenia dla kontynentu europejskiego, jego dziedzictwa, systemu wartości. Ich główną przyczynę widzi on w wieloletniej masowej migracji, zwłaszcza muzułmanów, do Europy. Autor jednoznacznie negatywnie ocenia

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 336.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 415.

z jednej strony kulturę islamu, jako niemożliwą do pogodzenia z wartościami europejskimi, z drugiej strony równie bezkompromisowo krytykuje europejskie elity polityczne za bierność, uległość i myślenie życzeniowe. To im przypisuje dużą część winy za zaistniały stan rzeczy, w którym na sile zyskuje radykalizm islamski, a w licznych miastach powstały imigranckie getta.

Recenzowana publikacja jest dziełem świadczącym o dużej wiedzy autora. Jej przygotowanie wymagało z pewnością dużego nakładu pracy, w tym kontekście należy podkreślić wzmiankowany, reporterski charakter licznych fragmentów. Douglas Murray zadał sobie trud naocznego zbadania wielu z opisywanych przez siebie wątków. Stwierdzenia oraz tezy stawiane przez autora są niejednokrotnie ostre i wartościujące, należy jednak pamiętać, że nie jest to publikacja *sensus stricte* naukowa.

Pomimo popularnonaukowego charakteru i raczej publicystycznego stylu, książka oparta jest na licznych źródłach pierwotnych, takich jak przemówienia polityków, dokumenty rządowe czy dane statystyczne, oraz na wielu publikacjach, również naukowych.

Jest to tekst, który nie pozostawia czytelnika, niezależnie od jego poglądów, obojętnym. Ciekawe opisy, przykłady i barwny język dodają jej wartości, a liczne tezy skłaniają do głębszych refleksji.

Książkę tę można polecić badaczom i studentom. Ze względu na przystępny język i styl może być ona również ciekawą lekturą dla osób zainteresowanych tematyką związaną zarówno z problematyką masowych migracji, integracji, ale również polityki europejskiej i historii.

**Cytuj jako:**

Czasak M., recenzja książki: Douglas Murray, *Przedziwna śmierć Europy*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2017, ss. 433, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2018 nr 2(61), s. 323–328. DOI: 10.26399/meip.2(61).2018.29/m.czasak

**Cite as:**

Czasak, M. (2018) book review (in *Myśl Ekonomiczna i Polityczna* 2(61), s. 323–328): Douglas Murray, *Przedziwna śmierć Europy* [Europe's ridiculous Heath]. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2017, 433 pp. DOI:10.26399/meip.2(61).2018.29/m.czasak